

Boskie tajemnice objawione

„Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się Go boją, a przymierze swoje oznajmuje im” - Psalm 25:14.

Czy jest jakaś tajemnica związana z Boskim planem? Czyż wszystkie zarządzenia Boże nie są tak wyraźne, że podróżny, choć nieuczony, nie będzie błędził? Czyż różne stopnie planu zbawienia nie są tak proste, że i dziecko może je zrozumieć?

Bynajmniej; bowiem wszędzie spotykamy wielką rozbieżność w rozumieniu Boskiego planu. Nie tylko istnieje wielka rozbieżność w pogańskich teoriach zupełnie fałszywych, ale i różne teorie istniejące pomiędzy chrześcijanami są niekiedy w wielkiej opozycji jedne do drugich. Nawet pomiędzy tymi, którzy uchodzą za mądrych w chrześcijaństwie, istnieją najrozmaitsze pojmowania Boskich zamiarów i metod względem Jego stworzeń. Różnice te są prezentowane w licznych teologiach różnych sekt. Niektórzy twierdzą, że Boski plan jest „wolną łaską”, uczestniczenia w której daje On równą możliwość wszystkim. Gdy jednak patrzymy wokół siebie, widzimy bardzo wyraźnie, że wszyscy nie są jednakowo uprzywilejowani, jednakowo poinformowani, ani też nie znajdują się w jednakowych warunkach. Z drugiej znów strony jest nauka o wybraniu, która przeczy temu, że wolna łaska jest dla wszystkich i twierdzi, że jest ona ograniczona tylko do niewielu uprzywilejowanych. Oprócz tych spotykamy jeszcze wiele innych sprzecznych teorii w chrześcijaństwie, tak że i najłabszy myśliciel musi przyznać, że gdzie tyle teologów, profesorów i uczonych się sprzecza, to nieuczony „zwykły podróżny” ma wiele okazji do mylenia się w swych staraniach, aby zrozumieć plan Boży.

Obserwacja upewnia nas o prawdziwości tego, co mówi nasz tekst, że Boski plan jest tajemnicą i jest to zgodne z oświadczeniami innych wersetów: „*A iżbym objaśnił wszystkim, jaka by była społeczność onej tajemnicy zakrytej od wieków w Bogu, który wszystko stworzył przez Jezusa Chrystusa*” – Efezj. 3:9. W zgodzie z tym jest fakt, że wszyscy prorocy mówili mniej lub więcej niewyraźnie i w przypowieściach, nie wyłączając nawet Onego Wielkiego Proroka, Pana Jezusa, o którym jest napisane, że uczył lud w przypowieściach: „*To wszystko mówił Jezus w podobieństwach do ludu, a bez podobieństwa nie mówił do nich*” – Mat. 13:34. Obiecał jednak, że w słusznym czasie duch święty będzie zesłany jako przewodnik i instruktor dla Jego prawdziwych uczniów. „*Lecz gdy przyjdzie on Duch prawdy,*

wprowadzi was we wszelką prawdę; bo nie sam od siebie mówić będzie, ale cokolwiek usłyszysz, mówić będzie, i przyszłe rzeczy wam opowie” – Jan 16:13. Niektóre z Boskich tajemnic były natychmiast zrozumiane, inne miały rozwijać się stopniowo przez cały Wiek, lecz największe rozwinięcie Boskiej tajemnicy pozostawione było aż do schyłku Wieków Ewangelii, gdy „tajemnica Boża”, ukryta od założenia świata, ma być dokonana (Obj. 10:7).

Nawet te części Boskiego planu, które były przez ducha świętego objawiane stopniowo podczas Wieków Ewangelii, zamierzone były tylko dla pewnej szczególnej klasy, a nie dla świata w ogólności. Apostoł Paweł wydatnił to, gdy powiedział: „*Ale cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są Duchu Bożego; albowiem mu są głupstwem i nie może ich poznać, przeto iż duchownie bywają rozsądzone*”. „*Ale nam to Bóg objawił przez Ducha swojego; albowiem duch wszystkiego się bada, i głębokości [ukrytych, nieznanych] Bożych*” (1 Kor. 2:14,10).

Taka sama myśl zawiera się w naszym tekście: „*Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się Go boją*”. Ponieważ to było prawdą przez cały Wiek Ewangelii, jest także prawdą teraz i dopełnienie się tej „tajemnicy Bożej” przy schyłku tego Wieków, może być zrozumiane i ocenione tylko przez szczególną klasę wiernych Pańskich – tych, którzy się Go boją, czyli odczuwają dla Niego cześć. Powinniśmy uczynić różnicę pomiędzy tymi, którzy boją się i czczą Boga, a tymi, którzy obawiają się i czczą ludzi lub ludzkie dzieła, sekciarskie systemy, artykuły wiary itp. „*Strach ludzki [i ludzkich kościołów], sprowadza siłą*” i utrudnia wzrost w łasce i w znajomości – utrudnia też ocenę „tajemnicy Pańskiej”. „*Początek mądrości jest bojaźń [cześć] Pańska*” (Psalm 111:10), a trwanie w tej mądrości prowadzi do lepszej znajomości Boga, do większej ufności Jemu i do tego stopnia bliskiej społeczności i synostwa, który jest kluczem do zrozumienia „tajemnicy Pańskiej”.

Abraham był nazwany „przyjacielem Bożym” (Jak. 2:23), ponieważ Bóg miał do niego zaufanie i oznajmił mu pewne rzeczy, jakich nie podał do wiadomości innym. „Tajemnica Pańska”, to jest taka, która mogła być wówczas podana do wiadomości komukolwiek, objawiona była Abrahamowi. Na przykład, w sprawie zburzenia Sodomy Pan powiedział: „*Izali ja zataję przed Abrahamem [przyjacielem Moim], co mam uczynić?*” – 1 Mojż. 18:17. Ponieważ Abraham był przyjacielem Bożym, dlatego Bóg także powiadomił go o swoim planie zbawienia dla ludzi; jak to apostoł oświadczył, iż Bóg „*u-patrzawszy to Pismo, iż z wiary Bóg usprawiedliwia po-*



gan, przedtem opowiedziało Abrahamowi, iż w tobie będą błogosławione wszystkie narody” (Gal. 3:8).

Chociaż niemożliwe było dla Abrahama lub dla kogokolwiek innego, oprócz Boga, dobrze zrozumieć to orzeczenie albo wywnioskować z niego całą długość i szerokość Boskiego planu zbawienia, to jednak ono obejmowało w sobie całą Ewangelię, w takim samym znaczeniu, jak żółędź zawiera w sobie wielkie drzewo dębowe. Podobnie nasz Pan, przy swoim pierwszym przyjściu, mówił w przypowieściach do nominalnego domu izraelskiego, „aby widząc nie widzieli, a słysząc nie rozumieli” (Łuk. 8:10). Jednakże kilka osób pełnych wiary, posłuszeństwa i poświęcenia Panu nie było tak traktowanych. Przeciwnie, Pan traktował ich jako „przyjaciół” i dużo im wyjaśniał. Gdy uczniowie zapytali się o znaczenie jednej przypowieści, Pan rzekł: „Wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa Bożego; ale tym, którzy są obcymi, wszystko się podawa w podobieństwach” – Mar. 4:11. Przy innej okazji powiedział tym samym uczniom: „Jużci was dalej nie będę zwał sługami; bo sługa nie wie, co czyni pan jego; leczem was nazwał przyjaciółmi, bo wszystko, comkolwiek słyszał od Ojca mego, oznajmiłem wam” – Jan 15:15.

„Tajemnica” Boskiego planu, ukryta w przypowieściach, figurach i symbolach przed światem, przed nominalnymi chrześcijanami i przed wszystkimi oprócz poświęconych dzieci Bożych, jest pięknie, obrazowo przedstawiona w Księdze Objawienia. Jest tam napisane, że Janowi pokazane było widzenie symbolicznej panoramy ilustrującej ten przedmiot. Niebieska chwała była obrazowo przedstawiona, a Ojciec Niebieski, siedzący na stolicy swej chwały, trzymał w swej prawej ręce pergamin zapieczętowany siedmioma pieczęciami. To była owa tajemnica Boska, nieznana nikomu oprócz Niego samego – był to Jego plan zbawienia świata. Jan, w owej symbolicznej wizji, słyszał proklamację: „Kto jest godzien otworzyć te księgi (pergamin) i odpieczętować pieczęci ich?” – Obj. 5:2 – kto jest godny, aby mu powierzyć wykonanie wielkiego planu Bożego, zadziwiającego w swej mądrości i miłości, w swej długości, szerokości, głębokości i wysokości ponad wszelkie ludzkie wyrozumienie, aby mógł plan ten rozwinąć i wykonać? Zapanowało milczenie, a Jan, w obawie, że to miało znaczyć, iż nie znajdzie się nikt godny i że z tego powodu Boski plan nie będzie mógł być nigdy zupełnie objawiony ani wykonany, bardzo płakał. Jednakże w obrazie tym anioł dotknął się go i rzekł: „Nie płacz! Oto zwyciężył lew, który jest z pokolenia Judy, korzeń Dawidowy, aby otworzył księgi i odpieczętował siedm pieczęci ich” – Obj. 5:5.

Tak, to wyrażało surowe doświadczenia i cierpienia naszego Odkupiciela – w poniżeniu samego siebie, gdy opuścił chwałę u Ojca i stał się człowiekiem, a w końcu wydał swe życie na okup za wszystkich. On wypełnił dwa dzieła; nie tylko (1) odkupił nas swoją drogą krwią,

ale (2) przez swoje posłuszeństwo okazał swoją doskonałą wierność Ojcu i udowodnił, że może być godnym przedstawicielem Ojca w dokonaniu „tajemnicy Bożej” zakrytej od wieków i rodzajów (Efezj. 3:3-5).

Owe przeszło trzydzieści lat poniżenia naszego Pana i późniejszego Jego wywyższenia zostało w tej wizji pominięte jako należące już do przeszłości, a obraz pokazuje między oną stolicą tylko „Baranka zabitego od założenia świata” (Obj. 13:8). Jak wymowną jest ta ilustracja dla tych, których oczy zostały pomazane, aby mogli widzieć i zrozumieć te rzeczy. Ta symboliczna panorama idzie dalej i pokazuje nam Baranka przystępującego do Jehowy i otrzymującego od Niego „tajemnicę woli swojej według upodobania swego, które był postanowił w samym sobie” – Efezj. 1:9, czyli on wielki Plan Wieków, nakreślony w zamyśle Bożym, jeszcze przed założeniem świata. Skoro tylko „tajemnica Boża” została przekazana „Barankowi Bożemu”, który już dokonał znacznej części tegoż planu przez odkupienie świata swoją krwią, oddany Mu był wielki hołd, jak napisano: „Dlatego też Bóg nader go wywyższył i darował mu imię, które jest nad wszystkie imię; aby w imieniu Jezusowem wszelkie się kolano skłaniało, tych, którzy są na niebiesiech i tych, którzy są na ziemi, i tych, którzy są pod ziemią” – Filip. 2:9-10; a także: „Aby wszyscy czcili Syna, tak jako czczą Ojca” (Jan 5:23).

Potem nastąpiło otwieranie pieczęci, rozwijanie różnych szczegółów Boskiego planu. Otworzenie każdej pieczęci pozwalało na coraz dalsze rozwinięcie się pergaminu, przez co „tajemnica Boża” mogła być coraz lepiej rozpoznawana. Tak to wierni Pańscy przez cały Wiek Ewangelii byli uprzywilejowani dowiadywać się nieco z „tajemnicy Pańskiej” z Boskiego planu. Jednak pełne rozwinięcie pergaminu było możliwe dopiero po otworzeniu ostatniej pieczęci, co umożliwiło pełne objawienie „Boskiej tajemnicy”, jak napisano: „Ale we dni głosu Anioła siódmego, gdy będzie trąbił, dokona się tajemnica Boża, jako opowiedział sługom swoim prorokom” (Obj. 5:1,10:7).

Ta sama myśl, że poświęceni Pańscy będą mieli zrozumienie Jego planu daleko większe niż ktokolwiek z świata, jest wyraźnie zaznaczona w wielu miejscach Pisma Świętego, co powinno być uważane za bardzo ważną wskazówkę przez wszystkich mieniących się być ludem Bożym. Za pomocą tej wskazówki mogą rozpoznać czy są tylko sługami, czy też doszli do bliższej społeczności, otrzymali ducha przysposobienia synowskiego i traktowani są jako synowie, czy zapoznani są z planem Ojca Niebieskiego.

Nasz tekst mówi tylko o bojaźni Pańskiej (o czci dla Niego), lecz jak to już widzieliśmy, taka cześć prowadzi do najpoważniejszego uczynku łaski – do pełnego poświęcenia się Boskiej woli i służbie. O tej to klasie bojących się Pana jest napisane: „Tedy rozmawiali o tem



ci, którzy się boją Pana, każdy z bliźnim swoim. I obaczył Pan, a usłyszał, i napisano księgę pamiątki przed obliczem jego dla bojących się Pana i myślących o imieniu jego [uważając Jego Imię, Jego cześć, Jego wolę ponad jakiegokolwiek ziemskie, sekciarskie imię lub dzieło]. *Ciś mi będą, mówi Pan zastępów, w dzień, który Ja uczynię, własnością; i zmiłuję się nad nimi* [oni będą uznani za godnych ujęcia srogości onego wielkiego ucisku, którym wiek ten się zakończy], *jako się zmiłowywa ojciec nad synem swoim, który mu służy*” – Mal. 3:16-17. Ci, którzy boją się Pana, czyli czczą Go w tym pełnym i biblijnym znaczeniu, są Pańskimi „wybranymi”, są to „zwycięzcy”, „Ciało Chrystusowe”, „Maluczkie Stadko”, „Królewskie Kapłaństwo”, będą oni królować z Chrystusem i wraz z Nim błogosławić będą wszystkie rodzaje ziemi w słusznym czasie.

Ów przywilej „wybranych”, że mogą poznawać „tajemnicę Pańską”, mogą rozumieć „głębokości Boże” zakryte przed innymi, był obrazowo pięknie przedstawiony w przywilejach żydowskiego kapłaństwa. Gdy postawiony był Przybytek z jego pięknymi złotymi sprzętami, świecznikiem, stołem dla chlebów pokładnych, to wszystko było obrazem na rzeczy duchowne. Sprzęty te były ukryte nie tylko przed wzrokiem zwykłych Izraelitów, ale nawet przed Lewitami, sługami Przybytku, którym zabroniony był wstęp do Przybytku, a nawet nie wolno im było tam zaglądać. Przywilej oglądania tych figuralnych, ukrytych rzeczy mieli tylko kapłani; w ten sposób byli oni figurą na „Królewskie Kapłaństwo” i ich wyłączny przywilej wyrozumienia tajemnic Bożych.

„Przymierze swoje oznajmuje im”

Tekst nasz dodaje: „a przymierze swoje oznajmuje im”. Wyrażone to jest tak, jakby to było bardzo ważną rzeczą widzieć, czyli jasno zrozumieć Boskie przymierze; i rzeczywiście, jest to bardzo ważną rzeczą, ponieważ przymierze Boże jest kluczem do całego planu Bożego. To, co Bóg przymierzem swoim obiecał Abrahamowi – „*I będę błogosławił błogosławiącym tobie; a przeklinające cię przeklinać będę; i będą błogosławione w tobie wszystkie narody ziemi*” (1 Mojż.12:3) – zawiera w sobie wprost i pośrednio wszystkie bogactwa Boskiej łaski. Jednak jak mało jest tych, którzy to rozumieją! Nie mówimy: jak mało światowych to widzi, ponieważ nie powinniśmy spodziewać się, aby ci, którzy znajdują się na zewnątrz, mogli rozumieć i docenić Boskie przymierze; lecz mówimy: Jak mało z tych, którzy przyjęli imię Chrystusowe i nominalnie uchodzą za duchowego Izraela – jak mało między nimi jest takich, którzy by cokolwiek wiedzieli o Boskim przymierzu lub dbali o nie.

Jaka szkoda, że Szatanowi udało się zaciemnić tak wielu, że nie interesują się Boskim przymierzem; nawet nie wiedzą, że jest jakaś tajemnica Boża! Szatan zwiódł ludzi złudzeniem, iż Boskim planem jest, aby każde

biedne stworzenie ludzkie, zrodzone w grzechu i poczęte w nieprawości, oraz szkolone mniej lub więcej w niegodziwości i przesadach, otrzymało kilka lat bardzo niedoskonałej sposobności usłyszenia takich lub innych sprzecznych ze sobą artykułów wiary i teorii rzekomo chrześcijańskich, które mają zreformować jego życie i uczynić go obrazem miłego Syna Bożego. A gdy wobec tysiącznych trudności i przeszkód nie uda mu się dojść do tego stanu, to skazany zostanie na wieczne męki. Jaka szkoda, mówimy, że chrześcijanie mogli w ogóle dojść do tak potwornej konkluzji, że takim jest plan Boży! Doprawdy, tylko nieprzyjaciel Boży (Szatan) mógł wystawić przed ludźmi taką ohydą i zniesławiającą Boga naukę i wmówić im, że taka jest długość i szerokość, wysokość i głębokość Boskiej mądrości i miłości dla biednej, upadłej ludzkości.

Gdy jednak serca nasze zostały poświęcone Panu i gdy z serca zapragnęliśmy poznać, jaką jest Jego wola i droga, oczy nasze zostały pomazane i zwrócone na ono wielkie przymierze, które chwalebnie otworzyło się przed nami na trzy części:

1. wszystkie rodzaje ziemi – każdy członek ludzkiego rodu ma dostąpić błogosławieństwa;
2. nasienie Abrahamowe ma być przewodem tego błogosławieństwa dla każdego stworzenia;
3. nasieniem tym w głównym znaczeniu jest Pan nasz Jezus Chrystus, lecz w drugim znaczeniu obejmuje także „Małżonkę Barankową”, czyli Jego współdziedziców w tym przymierzu i we wszystkich Boskich łaskach. Powyższe jest wyraźnie określone przez apostoła w jego Liście do Galacjan (3:16, 29).

Mając to na względzie rozumiemy od razu, że z duchowych błogosławieństw tego przymierza żadne nie mogło się rozpocząć wcześniej, aż Chrystus Jezus, Głowa onego Nasienia, dokończył swej drogi i został uwielbiony. Widzimy także, iż Pańskim dziełem od onego czasu było wybieranie Kościoła, który ma być Jego „Oblubienicą”, „Ciałem Chrystusowym”. Widzimy też, że dzieło błogosławienia, we właściwym znaczeniu, nie może rozpocząć się wcześniej, aż całe to Nasienie zostanie dopełnione i uwielbione; i że po uwielbieniu Kościoła, przy końcu Wiek Ewangelii, nastąpi ów czas wspomniany przez apostoła Pawła w jego Liście do Rzymian (8:18-19,23), kiedy to „wzdychające stworzenie” zostanie pobłogosławione przez „objawienie Synów Bożych”, w chwale Królestwa.

To duchowe Nasienie Abrahamowe (Chrystus i Kościół) w rzeczywistości było solą ziemi przez cały Wiek Ewangelii i ochraniało świat od zupełnego skażenia, lecz jest to tylko maleńka cząstka onego błogosławieństwa, jakie Bóg zamierzył zesłać na świat przez Kościół. Światło Prawdy, jakie słabo przyświecało podczas tej nocy, jest trafnie przyrównane do świecy lub lampy, lecz świ-



atło uwielbionego Kościoła w Tysiącletnim Królestwie przyrównane jest do słońca sprawiedliwości, które wszędzie ze zdrowiem na swoich promieniach: *„Ale wam, którzy się boicie imienia mego, wznijdzie słońce sprawiedliwości, a zdrowie będzie na skrzydłach jego; tedy wychodzić będziecie, i porościecie jako cięła karmne”* (Mal. 4:2).

Przymierze to pokazuje nam też nasz obecny przywilej stania się *„dziedzicami wprawdzie Bożymi, a spółdziedzicami Chrystusowymi, jeżeli tylko z nim cierpimy, abyśmy też z nim byli uwielbieni”* (Rzym. 8:17). Pokazuje także cel tych doświadczeń, cel wybrania i cel uwielbienia Kościoła – że to będzie dziełem miłosierdzia, błogosławienia i pomocy dla reszty ludzkości. Przymierze to jest bardzo obszerne: ono nie obiecuje, że tylko ci, którzy dożyją czasów dopełnienia tego Nasienia, dostąpią błogosławieństwa; ani nie mówi, że tylko rodzaje, które wyszły z Abrahama, tak żywe, jak i te, co pomarły, będą błogosławione; ale obiecuje stanowczo i wyraźnie, że *„błogosławione będą w nasieniu twojem wszystkie narody ziemi, dla tego, żeś usłuchał głosu mego”* (1 Mojż. 22:18) – tak ci, którzy zasnęli snem śmierci, jak i znajdujący się przy życiu w czasie, gdy ustanowione będzie Królestwo Chrystusowe.

W tym to celu Pan nasz Jezus stał się także „Panem umarłych”; wszystkich kupił swoją drogą krwią: *„A on jest ubłaganiem za grzechy nasze [Kościół]; a nie tylko za nasze, ale też za grzechy wszystkiego świata”* (1 Jana 2:2), a jak my dostąpiliśmy błogosławieństwa w rezultacie Jego okupu, tak w słusznym czasie Bożym wszystkie rodzaje ziemi dostąpią błogosławieństwa z racji tegoż okupu. Z tego punktu zapatrywania Kościół nazwany jest „pierwiastkiem (pierwszym owocem) stworzenia Bożego” – nie całym żniwem. Te pierwiastki będą użyte przez Boga, jako Jego narzędzia, ku błogosławieniu pozostałej ludzkości.

W tym przyszłym błogosławieniu rodzajów ziemi, cielesne nasienie Abrahamowe będzie miało przednie miejsce, czyli pewne pierwszeństwo nad drugimi – „żywi najpierw”. Tak jak duchowe błogosławieństwa były zaofiarowane im najpierw, podobnie ziemskie najpierw będą im zaofiarowane. Oni dostąpią miłosierdzia *„dla miłosierdzia wam [Kościółowi] okazanego”* (Rzym. 11:31). Gdy już Izrael dostąpi miłosierdzia, czyli błogosławieństwa przez uwielbionego Izraela duchownego, wtedy z kolei cielesny Izrael dozwoli temu światłu świecić drugim – „wszystkim rodzajom ziemi”; aż w słusznym czasie wypełni się ta obietnica, że *„Tenci był tą prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka, przychodzącego na świat”* (Jan 1:9). O! Jak chwalebne jest to przymierze! Jak bardzo odzwierciedla ono Boską miłość i mądrość! (Rzym. 11:33).

Przymierze pewne i wieczne

A czy przymierze to jest pewne? Tak, ono jest pewne, jak wykazał to apostoł. Bóg w szczególny sposób dopilnował, aby było ono często powtarzane Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, było też powtarzane przez proroków i w taki sposób zaręcza nam On swoje Słowo w tym przedmiocie. Aby jednak ktoś nie myślał, że to nie dosyć silny dowód w tak ważnej sprawie i aby nie obawiał się, że w przymierzu tym może znajduje się jakaś niedokładność, przez którą może być ono unieważnione, apostoł wykazał, że Bóg zapewnił to przymierze nie tylko swoim Słowem, ale i przysięgą, że te zarządzenia będą na pewno wykonane i nie chybią. Oto oświadczenie apostoła: *„Albowiem Bóg obietnicę czyniąc Abrahamowi, gdy nie miał przez kogo większego przysiąc, przysiął przez siebie samego, mówiąc: Zaiscie błogosławiąc błogosławić ci będę i rozmnażając rozmnożę cię. A tak długo czekając, dostąpił obietnicy. Ludzieć wprawdzie przez większego przysięgają, a przysięga, która się dzieje ku potwierdzeniu, jest między nimi końcem wszystkich sporów. Dlatego też Bóg chcąc dostatecznie okazać dziedzicom obietnicę nieodmienność rady swojej, uczynił na to przysięgę, abyśmy przez dwie rzeczy nieodmienne (w których niemożliwe, aby Bóg kłamał), warowną pociechę mieli, my, którzyśmy się uciekli ku otrzymaniu wystawionej nadziei, którą mamy jako kotwicę duszy, i bezpieczną, i pewną, i wchodzącą aż wewnątrz za zasłonę”* – Hebr. 6:13-19.

„Wierny jest ten, który obiecał” – Hebr. 10:23

Ci, którzy mają pewną znajomość o „tajemnicy Pańskiej”, a znaczenie przymierza nie zostało im pokazane, powinni zbadać samych siebie, aby przekonać się, czy czasem nie jest to z ich własnej winy, że nie dochodzą do Boskich warunków. Powinni skrupulatnie zbadać, czy mają dosyć czci ku Bogu i czy cześć ich jest właściwa – czy czasami nie jest ona do ludzi i do ludzkich instytucji, kościołów itp. – czy w ogóle stali się sługami Bożymi, a jeżeli tak, to czy postąpili dalej i stali się synami.

Ci zaś, którym tajemnica Pańska została objawiona, a znaczenie przymierza Jego oznajmione, powinni dopilnować, aby ta łaska Boża pobudzała ich serca do tym większej czci ku Niemu. Bo możemy być pewni, że gdybyśmy stracili cześć ku Bogu, tajemnica Jego wymknie się nam z rąk, a przymierze stawać się będzie coraz bardziej przyćmione. Spostrzegamy też, że pod tym względem Bóg dozwala na wielką próbę. Dozwolił On, aby ów wielki Przeciwnik zniesławił Jego charakter, przekreślił Jego plan i na opak przedstawił naukę Jego Słowa do takiego stopnia, że większość tych, którzy noszą imię Chrystusowe, czynią to przeważnie z bojaźnią przed wiecznymi mękami. Ich działania w pracy

misyjnej, jak i w ogólnym biegu chrześcijańskim, powodowane są przeważnie obawą i współczuciem – współczuciem dla tych, o których mniemają, że znajdują się w niebezpieczeństwie skazania na wieczne męki przez niemiłosiernego Boga, a obawą o samych siebie, aby czasami podobny los nie spotkał i ich. Miłość do Boga nie ma miejsca w takich warunkach. Faktycznie, niemożliwe byłoby dla kogokolwiek prawdziwie miłować tak niemiłosiernego Boga. Jednak są tacy, którzy wznoszą się ponad te różne wyznania i obawy, i w przeciwieństwie do ich fałszywych instrukcji uczą się myśleć lepiej o swym Stworzycielu i wiarą chwytają choć część Prawdy z Jego Słowa, a ta roznieca w nich miłość do Boga i przez to stają się Jego dziećmi, wchodząc do społeczności z Bogiem przez Chrystusa; tacy poznają „tajemnicę Pańską”, a także nieco z Jego przymierza.

Zupełna znajomość nie przychodzi jednak od razu, jest to rozwój stopniowy. Jeżeli Prawda jest właściwie przyjmowana, prowadzi ona najpierw do większej Prawdy i do większej łaski; lecz gdy przyjmowana jest źle, może poprowadzić na zewnątrz, od Pana, od Jego Słowa i łaski do zupełnej ciemności ze światem. Nie jest też rzadkością, że ci, którzy tracą ową przesadną obawę, tracą też wszelką cześć dla Pana i stają się niedbałymi względem Jego Słowa i względem swego postępowania. Tacy przyjmują „łaskę Bożą nadaremno” (2 Kor. 6:1), pod wieloma względami przynosi im to szkodę zamiast błogosławieństwa.

W naszym upadłym stanie potrzebujemy pewnych silnych pobudek, aby móc postępować sprawiedliwie, trzeźwo i pobożnie na tym złym świecie, a gdy owa przesadna i zabobonna obawa zostanie usunięta przed zaszczepieniem miłości do Boga, do sprawiedliwości i do Prawdy, to powstaje możliwość, że znajomość o Boskiej łasce padnie u takich na grunt opoczysty. Gdzie jednak duch Pański został zaszczepiony, gdzie duch Prawdy, ów święty duch miłości spłodził do nowości żywota, gdzie miłość do Boga i docenianie Jego dobroci rządzi i kieruje życiem człowieka, tam wzmożona znajomość Boskich tajemnic i przymierza sprowadza wzmożone błogosławieństwa serca, umysłu i życia codziennego (Izaj. 29:13; 1 Jana 4:18). Toteż apostoł modlił się za wczesnym Kościołem takimi słowami: „*Aby Chrystus przez wiarę mieszkał w sercach waszych; żebyście w miłości wkorzenieni i ugruntowani będąc, mogli dościsnąć ze wszystkimi świętymi, która jest szerokość i długość, i głębokość, i wysokość; i poznać miłość Chrystusową przewyższającą wszelką znajomość, abyście napełnieni byli wszelaką zupełnością Bożą*” (Efez. 3:17-19).

Księga Przymierza

Jak to już zauważyliśmy, Boskie błogosławieństwa ukryte zostały w Przymierzu Abrahamowym (czyli w

przymierzu, które Bóg zawarł z Abrahamem) – do którego, z powodu grzechu, dodane było Mojżeszowe (figuralne) Przymierze Zakonu i pozafigura tegoż, czyli Nowe Przymierze zapieczętowane krwią Chrystusową.

Biblia jest wielką Księgą tych przymierzy i te, podobnie jak wiele innych szczegółów, są w znacznym stopniu ukryte, zasłonięte przed człowiekiem cielesnym. Głębsze i wspanialsze szczegóły tych przymierzy mogą być dostrzegane tylko poprzez zasłonę typów, cieni, przypowieści i symboli. Przywilej spojrzenia poza tę zasłonę i zrozumienia ducha Prawdy zarezerwowany jest dla klasy wspomnianej w naszym tekście, który brzmi: „*Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się Go boją, a przymierze swoje oznajmuje im*”.

Tej klasie – tym, którzy boją się Pana, mają Jego tajemnicę i znają Jego przymierze – Biblia staje się jakby mapą Wieków, pokazującą nie tylko morskie brzegi, skały i rafy sześciotysięcznego okresu złego, ale także błogi port, jaki potem ma być osiągnięty oraz chwalebna ziemia błogosławieństwa, sprawiedliwości i Boskiej łaski, czyli tysiącletnie Królestwo Chrystusowe.

Dla takich Biblia jest także kompasem, który wraz z mapą wskazuje im nakreśloną przez Boga drogę, którą to drogą płynąc, mogą uniknąć pewnych ucisków przychodzących na świat i na której mają otrzymać pewne próby i doświadczenia potrzebne do przygotowania ich na współdziedziców z Chrystusem w Królestwie. Bez tego kompasu może mogliby domyślać się niektórych części ich drogi w dni jasne, lecz nie mieliby zupełnej pewności; natomiast w chwilach burzy i ciemności, podobnie jak świat, pozostawaliby na łasce własnych niedoskonałych poglądów, co do kierunków, w których mają sterować. Ów kompas zaś wskazuje dobry kierunek, bez względu na panującą ciemność i postępowanie w tym kierunku zapewni wiernym wysokie powołanie, czyli uczynią oni swe wezwanie i wybranie pewnym.

Słowo Boże w rękach tej klasy może też być przyrównane do teleskopu, którego dobrze dopasowane szkła przedstawiają doprowadzenie ludzkiej woli do harmonii z wolą Bożą w Chrystusie. Uważne dopasowanie jest potrzebne, aby odpowiedni widok mógł być osiągnięty i gdy to jest uczynione, cudowne rzeczy mogą być widziane przez Biblię. Oddalone i niewyraźne obietnice ściągane są bliżej i stają się jasne. Niedostrzegane dotąd szczegóły Boskiego charakteru i planu wysuwają się na widownię i przy pomocy tego teleskopu długość, szerokość, wysokość i głębokość Boskiej mądrości, miłości i mocy może być lepiej oceniona przez nasze ograniczone umysły.

Dla tej samej klasy Biblia jest także mikroskopem. Odpowiednio dopasowane szkła, czyli zupełne poświęcenie i poddanie ludzkiej woli pod wolę Bożą daje taką moc, że różne choćby i małe sprawy życia mogą być



widziane i ważność ich rozpoznana lepiej niż kiedykolwiek przedtem. Przez Biblię jako mikroskop dostrzegamy, że te wszystkie małe sprawy obecnego życia są wielkimi sprawami, które pod kierownictwem Bożym dopomagają ku dobremu tym, którzy według Boskiego postanowienia są powołani. Mikroskop ten uwydatnia też prawo Boże, pokazuje nam, jak wspaniałe, doskonałe i rozsądne są wszystkie wymagania Boże. Pokazuje nam też, że słabości i niedoskonałości, które przeszkadzają nam w dojściu do tego wzoru doskonałego prawa, są odziedziczone od ojca Adama. Pokazuje, że skaza grzechu dotknęła nie tylko naszych ciał, ale i naszych władz tak umysłowych, jak i moralnych, i w ten sposób wykazuje, że nasze rozumowanie w którymkolwiek przedmiocie potrzebuje naprawy i dopasowania do ducha Boskiego prawa, a to uzdalnia nas, abyśmy przez umysłową i moralną naprawę dochodzili do stanu, który przez apostoła nazwany został duchem zdrowego umysłu: „*Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości, i zdrowego zmysłu*” – 2 Tym. 1:7. Mikroskop ten nie tylko pokazuje nam nasze braki, których przedtem nie widzieliśmy, ale ujawnia też, że po przyjsciu do Chrystusa i otrzymania Jego szaty sprawiedliwości przez wiarę, możemy do

pewnego stopnia wypełnić te nasze braki przez dodawanie do naszej wiary cnoty, do cnoty umiejętności, do umiejętności powściągliwości, do powściągliwości cierpliwości, do cierpliwości pobożności, do pobożności braterskiej miłości, a do miłości braterskiej łaski, które to rzeczy, gdy będą przy nas obficie, uczynią nas owocnymi w znajomości Pana naszego Jezusa Chrystusa (2 - Piotra 1:5-8).

Mając na widoku te wszystkie błogosławieństwa, starajmy się coraz więcej rozwijać w sobie tę prawdziwą bojaźń Pańską, która jest nie tylko początkiem mądrości, ale i jej dokończeniem; abyśmy przez to mogli dostąpić pomocy i wszelkich Boskich zarządzeń uczynionych dla tych, którzy Go miłują, aby mogli wzrastać w znajomości i w charakterze; abyśmy nie słabnąc, odziedziczyć mogli obietnice i w słusznym czasie dostąpili chwały naszego Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa.

[Divine Secrets Revealed \(dabhar.org\)](http://dabhar.org)

Watch Tower
R-2205 (1897 r.)
„Straż” 1942/02 str. 19-23